

Trwają obrady X Zjazdu RPK

Dalsze przemówienia
powitalne

X Zjazd RPK zebrał się w poniedziałek, w szóstym dniu obrad, na posiedzeniu plenarnym. Uczestnikom zjazdu przez kazano wyniki prac jedenastu sekcji, które zakończyły dyskusję w niedzielę. W obradach sekcji brało udział 1888 delegatów i 590 zaproszonych gości. Dyskutanci, którzy zabierali głos w toku prac sekcji, aprobowali sprawozdanie Nicolae Ceausescu i inne dokumenty przedłożone zjazdowi oraz wnieśli liczne propozycje i zalecenia.

W toku debaty na posiedzeniu plenarnym zabierali przed południem w poniedziałek głos: członek Komitetu Wykonawczego stałego Prezydium KC RPK, Ilie Verdet, Członek Komitetu Wykonawczego KC RPK, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania, Maxim Barghianu i zastępca członka Komitetu Wykonawczego, sekretarz KC RPK, Dymitru Popescu i inni.

Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele Arabskiego Związku Socjalistycznego ZRA, partii Greckiej Lewicy Demokratycznej, Gwatemalskiej Partii Pracy, Niemieckiej Partii Komunistycznej i Meksykańskiej Partii Komunistycznej.

Obrady zjazdu trwają. (PAP)

„Sonda-7“ okrążyła Księżyc

Radziecka stacja automatyczna „Sonda-7“ okrążyła Księżyc. Dokonała ona pomiarów cech fizycznych przestrzeni wokół Księżycowej i zdjęć powierzchni Księżycy.

Po okrążeniu Księżycy stacja weszła na trajektorię lotu w kierunku Ziemi.

„O naszą wolność i waszą“

Uroczystości w Normandii i na Cmentarzu Powązkowskim

W związku z 25 rocznicą walk I polskiej dywizji pancernej dowodzonej przez gen. Maczka oraz 30 rocznicą wybuchu II wojny światowej koło b. żołnierzy tej dywizji w Potigny, w departamencie Calvados (Normandia), zorganizowano uroczystości na polu bitwy.

Na obchody przybyli licznie byli kombatan ci z kraju, jak i rozmaitych regionów Francji z b. szefem sztabu dywizji, a obecnie wiceprezesem Rady Naczelnej ZBoWiD gen. Franciszkiem Skibińskim i b. dowódca batalionu „Czerwonych Koszul“ płk. Aleksander Nowaczyński. W uroczystościach wzięli także udział członek Prezydium Rady Na-



POZNAN
WTOREK
12
SIERPNIA
1969

Wydanie AB
Nr 190 (7925)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Dalsze operacje partyzanckie w Wietnamie Południowym

Straty amerykańskich agresorów

W Wietnamie Południowym doszło do kolejnych starć między oddziałami sił wyzwoleniczych a ugrupowaniami amerykańsko-sajgońskimi. Partyzanci zaatakowali w ciągu ubiegłej doby 6 obiektów nieprzyjaciela. Terenami walk były głównie tereny położone w delcie Mekongu oraz w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej.

Do zaciętych walk doszło w północnej prowincji Quang Tri, gdzie w niedzielę nad ra-

nem partyzanci wdarli się do obozu amerykańskiej piechoty morskiej ostrzeliwując zaskoczonych nieprzyjaciela z broni maszynowej oraz obrzucając granatami.

W sąsiedniej prowincji Thua Thien patrioci południowo-wietnamscy zaatakowali oddziały amerykańskiej piechoty morskiej, „przechodząc“ dzunglę na wschód od granicy laotańskiej. 5 żołnierzy USA zostało zabitych a 6 rannych.

Amerykańskie lotnictwo strategiczne przeprowadziło naloty na prowincję Wietnamu Południowego. Superfortece „B-52“ dokonały 5 dywanowych nalotów na tereny położone w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej, w rejonie saigonskim oraz w pobliżu granicy z Kambodżą.

„NHAN DAN“ O WYPowiedzi LAIRDA

Wychodzący w Hanoi dziennik „Nhan Dan“ potępia ministra obrony USA, Lairda, usiłującego zdezawuować humanitarny akt Demokratycznej Republiki Wietnamu, jakim było uwolnienie szeregu wojskowych amerykańskich wziętych do niewoli na terytorium DRW.

Minister Laird utrzymywał — pisał „Nhan Dan“ — że niedawne wypuszczenie na wolność trzech amerykańskich wojskowych przez rząd DRW było jedynie „posunięciem propagandowym“, oraz że rząd i ludność DRW brutalnie obchodzą się z jeńcami, a także że „w sposób wołający o pomstę do nieba“ gwałcą konwencję genewską z 1949 roku.

Dziennik stwierdza, że powoływanie się na konwencję genewską przez USA ma jedynie na celu odwrócenie uwagi od ich agresji i zbrodni wojennych. Wszyscy amerykańscy piraci wojskowi — wzięci do niewoli w Wietnamie zasługują na najwyższe kary — podkreśla „Nhan

Upaństwowienie miedzi zambijskiej

Z Lusaki donoszą, że rząd zambijski anulował bezterminowe zezwolenie towarzystw zagranicznych na wydobycie miedzi w tym kraju i ograniczył okres takich zezwoleń do 25 lat. Ponadto rząd „poprosi“ obce firmy, by sprzedały mu 51 proc. akcji, co będzie oznaczało przejęcie przez państwo zambijskie kontroli nad górnictwem miedzi.

Pod względem wydobycia miedzi Zambia zajmuje trzecie miejsce na świecie, 64 tys. akrów terenów miedzianych należy dotychczas na zasadzie bezterminowej koncesji do przedsiębiorstw zagranicznych.

Prezydent Zambii, Kenneth Kaunda ogłosił powyższe decyzje na zgromadzeniu aktywu Zjednoczonej Partii Niepodległości. Kaunda zapowiedział jednocześnie, że zagraniczne towarzystwa będą musiały wpłacić do skarbu zambijskiego 51 procent zysków od wydobycia miedzi. (PAP)

Dan”. Jednakże rząd i ludność DRW obchodzą się z nimi humanitarnie i uwolnili już szereg wojskowych USA.

Minister obrony USA — pisze dziennik w zakończeniu — wyraźnie dąży do pomniejszenia znaczenia humanitarnych aktów ze strony naszego narodu i do wprowadzenia w błąd społeczeństwa amerykańskiego. (PAP)

Kto stracił na dewaluacji franka?

Zapowiedź wzrostu cen

Dewaluacja franka według oficjalnej argumentacji oznacza jedynie zmniejszenie wartości waluty francuskiej wobec obcych walut. We Francji natomiast ma rzekomo nie wpływać na wzrost cen podstawowych artykułów.

W rzeczywistości jednak już w najbliższych tygodniach należy oczekiwać powolnej wyższości cen wielu produktów — w pierwszej kolejności tych, które sprowadza się z zagranicy. Będą to więc zachodni niemieckie i włoskie samochody — coraz częściej spotykane na francuskim rynku, włoskie maszyny do pisania, lodówki itp.

Wzrost cen dotyczy także tych wszystkich artykułów, które wprawdzie produkują się we Francji, ale z surowców za granicą. Takich produktów jest coraz więcej w związku ze stałą integracją przemysłową krajów EWG. W najbliższym czasie ceny utrzymają się na niezmiennym poziomie — aż do czasu wyczerpania zapasów surowca sprowadzanego do Francji przed dewaluacją.

Najpoważniejsze skutki będzie miał wzrost cen benzyny. Francja wydobywa wprawdzie pewne ilości ropy naftowej w Zatoce Marsejskiej, ale stanowi to tylko procent jej zapotrzebowania. 12,5 procentowy wzrost kosztów paliwa spowoduje automatycznie podwyższenie całego transportu drogowego i lotniczego. To zaś będzie miało wpływ na ceny wszystkich produktów, zarówno zagranicznych jak i krajowych.

Wzrosną także ceny francuskich produktów rolnych, gdyż są one wspólne dla wszystkich krajów EWG. Wzrost ten wyniesie przypuszczalnie 6 procent, co natychmiast odbije się na cenie chleba i innych podstawowych artykułów spożywczych.

Według zapewnień Chabana Delmasa koszty utrzymania wzrosną w wyniku dewaluacji tylko o 1—3,5 procent. W rzeczywistości jednak mniej więcej o 6 procent. Częściowe wyrównanie otrzymają najniższe zarabiający, otrzymujący tzw. stawkę „smig“ (salaire minimum interprofessionnel garanti). Smig jest podwyższany automatycznie wówczas, gdy — według obliczeń oficjalnych — koszty utrzymania wzrastają o określony procent.

Reszta pracowników otrzymujących stałe uposażenie może liczyć na podstawie zeszlanych układow z ulicy Grenelle na dwukrotną w ciągu roku podwyżkę zarobków o dwa procent (1 kwietnia i 1 października). Ponieważ według oceny central związkowych koszty utrzymania wzrosły w tym roku już o sześć procent, biorąc pod uwagę skutki de-

Wysoka cena lekkomyślności



Takiego żniwa, jakie zebrał ogień w ciągu minionych trzech tygodni nie notowały dotąd kroniki. W Wielkopolsce wybuchło przeciętnie 30 pożarów dziennie, sięgając spustoszenia w lasach, na polach, w zabudowaniach gospodarskich. Wystarczyła iskra z niezabezpieczonego traktora czy lokomotywy, niedokładnie zgaszony niedopałek papierosa, aby w ciągu paru minut rozszalał się ogień na dużej przestrzeni. Straty spowodowane pożarami od początku roku są już wyższe, aniżeli poniosła nasza gospodarka w całym roku ubiegłym. Co gorsze — zagrożenie pożarowe — mimo ochłodzenia — nie maleje. Tylko obfity deszcz mógłby zmienić tę tragiczną sytuację. Apelujemy raz jeszcze do wszystkich o jak największe przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych. Z ogniem nie ma żartów. Przekonaliśmy się o tym płacąc słoną cenę za naszą lekkomyślność. Nasze zdjęcie przedstawia smutny widok: las, przez który przeszedł ogień. W ciągu zaledwie tygodnia, od 29 lipca do 6 sierpnia spłonęło w Wielkopolsce ponad 45 hektarów lasu. (zd)

3 samoloty Izraela zestrzelono nad Jordanią

Soldateska izraelska nieustannie nęka ludność Jordani barbarzyńskimi nalotami. Wojska izraelskie ostrzeliwują też terytorium Jordanii przy pomocy artylerii. W niedzielę izraelscy piraci powietrzni kilkakrotnie wtargnęli na terytorium Jordanii ostrzeliwując z rakiet i bombardując różne obiekty. Jordañskie samoloty natychmiast przystąpiły do akcji. Ze strzelono 3 samoloty izraelskie.

Głównym obiektem bombardowań były urządzenia wodno-melioracyjne na południe od jeziora Genezaret. Kanał Ghor, jak podaje się w Ammanie został częściowo uszkodzony. Kanał ten był już wielokrotnie obiektem ataków wojsk izraelskich m. in. 23 czerwca wylądowała tam grupa izraelskich skoczków spadochronowych.

DEPORTACJA BYŁEGO SENATORA JORDAŃSKIEGO

Izraelskie władze wojskowe deportowały z terytoriów okupowanych byłego senatora jordańskiego Rasheda el Khatiba (lat 60). Khatib mieszkał w Hebronie. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 12 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże i gdzieś możliwe niewielkie opady. Temperatura maksymalna od 17 st. na wschodzie, 20 st. w centrum i 24 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane lub słabe z kierunków północno-wschodnich i wschodnich.

Spotkanie ministrów

państw niezaangażowanych

Inicjatywa rządu jugosłowiańskiego

Rząd Jugosławii rozpoczął konsultacje mające doprowadzić do spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych. Spotkanie takie miało się odbyć w Nowym Jorku w czasie obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ. Przedmiotem narady ministrów byłoby zagadnienie związane z rozwojem aktywności państw niezaangażowanych we współczesnym świecie.

Jugosłowianie kole policzne przypominają, że podstawą do konsultacji w sprawie zwolnienia posiedzenia ministrów spraw zagranicznych są postanowienia podjęte na spotkaniu przedstawicieli państw niezaangażowanych, które odbyło się w lipcu w Belgradzie. (PAP)

SKŁAD KOLARZY NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

W poniedziałek podano oficjalnie skład naszej torowej i szosowej reprezentacji na kolarskie mistrzostwa świata amatorów, które odbędą się w dniach 15—24 bm. w Brukseli.

Po raz pierwszy nasi reprezentanci wystąpią we wszystkich konkurencjach. Do drużyny torowej powołano: P. Kaczorowskiego (Gwardia Łódź), B. Lengiewicza (Dolnoślązak), M. Nowickiego (Włókniarz Łódź), S. Weryka (Gryf Szczecin), J. Kierkowski (Sparta Wrocław) wystąpi w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego oraz w sprincie. W tej ostatniej konkurencji obok niego pojedą J. Kotliński (Widzew Łódź) i J. Skoczek (Orzeł Łódź). W wyścigach za prowadzeniem motorów pojedą: J. Standowicz i klerowca — M. Haluszcak (Ogniwo Szczecin). Na 4 km indywidualnie startować będą: R. Zieliński (Gryf Szczecin) i W. Latocha (Włókniarz Łódź).

Do drużyny na szosowe mistrzostwa świata powołano 12 zawodników, z których startować będzie tylko 10 (w konkurencji indywidualnej — 6). W reprezentacji znalazło się 6 uczestników tegorocznego Wyścigu Pokoju: A. Bławdzin (LZS Mazowsze), Z. Czechowski (Lech Poznań), Z. Hanusik (Górniki Łęczyna), J. Magiera (Craovia), K. Stec (Legia) i R. Szurkowski (Dolmel Wrocław). Obok nich znaleźli się: M. Kegel (Lech Poznań), A. Kaczmarek (Stomil Poznań), J. Stachura (Unia Oświęcim), Zb. Górski (Kopernik), W. Matusiak (Gryf Szczecin) oraz L. Kij (Legia). (PAP)

Dokończenie na str. 2

Przed wojewódzkim konkursem

Wczoraj odbyła się w Wydziale Rolnictwa Prezydium WRN, konferencja Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Konkursu Orki. Komitet ustalił, że zgodnie z wytycznymi krajowymi odbędą się eliminacje gromadzkie i powiatowe, a najlepsi traktorzyści-oracze wezmą udział w konkursie wojewódzkim.

Konkurs obejmuje trzy konkurencje: stan techniczny sprzętu, jakościowe wykonanie orki oraz sprawność traktorzysty w wykonywaniu poszczególnych czynności w trakcie orki.

Postanowiono, że podobnie, jak w latach ubiegłych konkurs wojewódzki odbędzie się w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Sielinku, 5 października br.

Z okazji konkursu urzędowa będzie w Sielinku wystawa sprzętu rolniczego i oświaty rolniczej.

W ubiegłorocznym konkursie krajowym przedstawiciel Wielkopolski uzyskał tytuł mistrza krajowego. Toteż poznańscy traktorzyści przygotowują się starannie do konkursu, by utrzymać palmę pierwszeństwa. (mp)

Prace żniwne dobiegają końca

Dostawy ziarna do punktów skupu

Po kilkutygodniowej suszy w ostatnich dniach wystąpiły w wielu rejonach kraju długo oczekiwane przez rolników opady deszczu. Nie zlagodziło to jednak skutków suszy, tym niemniej przy dalszych opadach istnieje szansa uzupełnienia niedoboru wilgoci w glebie, a tym samym przyspieszenia zahamowanej upaląmi wegetacji roślin okopowych i traw.

Opady deszczu nie komplikują też prac żniwnych. Zbiory zbóż dobiegają końca w Polsce centralnej, a tylko na północy — głównie w województwach koszalińskim, szczecińskim i olsztyńskim oraz na obszarach górskich i podgórskich — trwają jeszcze w pełni.

Po nacjonalizacji banków

Prawica indyjska nie rezygnuje

Przedstawiciele indyjskiej prawicy chwytają się coraz to nowych kruczków prawnych, aby nie dopuścić do nacjonalizacji banków. Gdy 19 lipca ogłoszony został dekret prezydencki o nacjonalizacji 14 największych banków handlowych w kraju, trzech przywódców partii prawicowych, Jan Sangh i Swatantra, wystąpiło do sądu najwyższego z zarzutem, że dekret jest sprzeczny z konstytucją i narusza ich podstawowe prawa, ponieważ wydany został za ledwie na dwa dni przed rozpoczęciem sesji parlamentu.

Obecnie gdy parlament indyjski uchwalił ustawę o nacjonalizacji tych banków, dwaj przewodniczący wspomnianych partii wycofali swoje skargi, natomiast trzeci — sekretarz generalny partii Swatantra i dyrektor jednego z banków — dr Cooper wystąpił ponownie ze skargą do sądu najwyższego, utrzymując, że ustawa o nacjonalizacji narusza jego prawa podstawowe.

Sad najwyższy Indii ma rozpatrzyć skargę Coopera.

Korespondent Reutera zwraca uwagę, że wśród obserwatorów wywołało zdziwienie to, iż sad najwyższy przyjął tę skargę do rozpatrzenia.

PAP

Wypadki drogowe we Włoszech

W pierwszym kwartale bieżącego roku wydarzyło się na szosach włoskich 69 989 katastrof samochodowych. W ich wyniku 1 387 osób poniosło śmierć, a ponad 46 tys. zostało rannych.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Jak zabezpieczyć przewozy?

Problemy odpowiedniego zabezpieczenia przewozów i plany resortu komunikacji na przyszłą pięcioletkę są tematem wypowiedzi ministra komunikacji — inż. Piotra Lewińskiego, którą publikujemy poniżej.

Prace nad projektem planu koncentrują się aktualnie w przedsięwzięciach. Otrzymały one „z góry” tylko nieliczne wskazówki dyrektywne oraz ogólne założenia kierunkowe. Wiele jednostek organizacyjnych resortu wysuwa własne koncepcje rozwojowe i przedstawia interesujące propozycje.

Na podstawie analizy potrzeb przewozowych uznano, że kolej wymaga w przyszłym pięcioletcu najbardziej intensywnego rozwoju. Z sumy 59 mld zł przydzielonych w założeniach kierunkowych na inwestycje resortu komunikacji finansowane z planu centralnego, przewidziano na rozwój i modernizację transportu kolejowego 45,5 mld zł, w tym na zakupy taboru blisko 30 mld zł, a na roboty budowlano-montażowe ponad 13 mld zł. W całym resorcie nakłady inwestycyjne mają wzrosnąć w porównaniu z przewidywanym wykonaniem bieżącego pięcioletnia średnio

o niespełna 25 procent, a w transporcie kolejowym o blisko 30 procent. Dla wyjaśnienia dodam, że PKS i drogi lokalne finansowane są z planu terenowego, orientacyjnie przewiduje się na te cele około 23 mld zł.

Dotychczas podstawowym kierunkiem była elektryfikacja. Ale analiza aktualnej sytuacji i przyszłych zadań koleji wskazuje na potrzebę innego rozłożenia akcentów inwestycyjnych w przyszłym pięcioletcu. Zakładamy, że pod względem wielkości nakładów wysuną się przed elektryfikację trzy najbardziej preferowane kierunki inwestowania: modernizacja sieci i urządzeń kolejowych, rozbudowa i modernizacja zaplecza techniczno-gospodarczego kolei, wreszcie modernizacja węzłów i stacji. Pozwoli to wzmocnić najsłabsze obecnie ogniwa kolei.

W transporcie kolejowym musimy przygotować się do przewiezienia w 1975 r. 1.160 mln pasażerów (o 9 proc. więcej niż w 1970 r.) i co najmniej 480 mln ton ładunków (o 18 proc. więcej). Aby sprostać tym zadaniom, mamy otrzymać w przyszłym pięcioletcu m. in. około 2300 wagonów osobowych, ponad 45 tys. wagonów towarowych, 260 lokomotyw elektrycznych i 960 spalinowych różnych mocy. Pozwoli to na znaczny postęp w odnowie naszego taboru.

Dalsza poprawa wykorzystania taboru, bezpieczeństwa i regularności ruchu, obsługi pasażerów i klientów — to cele i zadania, jakie stawiamy przed wszystkimi kolejarzami. PKS ma przewieźć w 1975 r. z górą 1,6 mld pasażerów i blisko 160 mln ton ładunków. Oznacza to w porównaniu z 1970 r. wzrost o ponad 60 proc. w masie towarowej i o 27 proc. w liczbie pasażerów. Stworzenie warunków dla realizacji tych olbrzymich zadań leży w dużym stopniu w rękach prezydentów WRN, które decydują w

Aresztowania w Grecji

Jak donosi z Aten korespondent agencji Associated Press, policja grecka aresztowała ostatnio ok. 50 osób. Aresztowania nastąpiły po serii zamachów bombowych w stolicy Grecji.

6 bm. wieczorem aresztowany został ponownie grecki adwokat Georgios Mangakis znany ze swych wystąpień na procesach demokratów — uczestników antydyktatorskich grup oporu. Mangakis został aresztowany na wyspie Hydra dokąd pojechał na kilkudniowy wypoczynek.

5 sierpnia aresztowany został ateński korespondent dziennika „Makedonia”, Konstantin Kallias. Znalazł się on w areszcie nie po raz pierwszy. Aresztowany został również generał w stanie spoczynku, E. Kejhalis. (PAP)

62 osoby zabite, 5 utonęło

Tragiczny weekend

W ostatnią sobotę i niedzielę na jezdniach i szosach całego kraju zanotowano 62 wypadki drogowe, w których wyniku 62 osoby w tym 6 dzieci, poniosły śmierć, a 58 — doznało obrażeń.

Najpoważniejszy wypadek wydarzył się w Radzionkowie (województwo katowickie). Spieszący na syfienie wóz bojowy straży pożarnej zderzył się z samochodem osobowym „Skoda”. Kierowca „Skody” — Jan Trybus nie dał straży pierwszeństwa przejazdu. W wyniku zderzenia poniosł śmierć wszyscy pasażerowie „Skody”: kierowca oraz Maria Sobczyk i jej 7-letni synek — Marek. Zginął także jeden strażak — Maksymilian Kokot. zaś czterech odniosło poważne obrażenia.

W miejscowości Blesiec, powiat Sieradz, w bazie miejscowego kółka rolniczego pijany traktorzysta — Mirosław Lamus, wyprowadzając ciągnik, najeżdżał na grupę siedzących ludzi. 17-letni Jan Kiś ponosił śmierć, a Stanisław Kowalczyk i Jan Złoty odnieśli ciężkie obrażenia. Traktorzysta zbiegł.

W niedzielę na terenie całego kraju zanotowano 5 wypadków utonięć. (PAP)

ramach planów terenowych o przydziale środków na zakup taboru i rozwój zaplecza PKS.

W drogownictwie dążymy przede wszystkim do tego, żeby w 1975 r. prawie cała sieć dróg podstawowych, licząca 23,5 tys. km (koncentruje się na niej 65 proc. całego ruchu samochodowego), była już kompleksowo zmodernizowana, przystosowana do wymagań intensywnego ruchu. Projektujemy też w przyszłym pięcioletcu zapoczątkować na szerszą skalę budowę dróg dla szybkiego ruchu na odcinkach najbardziej obciążonych.

W komunikacji lotniczej przyszłe pięcioletcie przyniesie dalszy krok naprzód w modernizacji taboru i lotnisk obecnie eksploatowanych, jakkolwiek — ze względu na importowy charakter i wysokie koszty tych inwestycji — postęp tu będzie jeszcze raczej skromny. (PAP)

Zakończyli kwarantannę



Dobrze na Księżycu ale lepiej w domu

Bohaterowie księżycowej wyprawy, Neil Armstrong, Edwin Aldrin i Michael Collins zakończyli w poniedziałek o godz. 3 czasu warszawskiego, kwarantannę w ośrodku kosmicznym Houston. Wraz z nimi izolację opuściło 20 pracowników laboratorium „księżycowego”. Zostali oni entuzjastycznie powitani przez niecierpliwie oczekujące ich rodziny, przyjaciół oraz kolegów.

Z Houston astronauta udali się do swych domów, gdzie nie przebywali od 6 tygodni. Poniedziałek jest dniem ich prywatnego wypoczynku, który nie zostanie zakłócony przez żadne wizyty czy konferencje prasowe. Nie będzie on jednak zbyt długi, gdyż już w środę udadzą się oni w jednodniową podróż do trzech miast, która zakończy się obiadem wydanym na ich cześć przez prezydenta Nixona w Los Angeles. (PAP)

„Koziołki” płacą

4, 8, 19, 36, 43, (41)

końcówka banderoli nr 3946
W 639 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 10 sierpnia 1969 r. wpłynęło 250.017 zakładów wartości 750.051,— zł. Fundusz wygranych wynosi: 412.528,05 zł. Nie stwierdzono wygranych 1 stopnia. Fundusz na wygrane 1 stopnia w następnych grach wynosi 291.374,— zł. Stwierdzono: 25 „czwórek” po zł 4.500,—, 34 „trójki” premii wanych” po zł 167,—, 1189 „trójek” po zł 67,—, 765 „dwójek” premii wanych” po zł 26,—, 16 541 „dwójek” po zł 6,—, Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 3946 ustalono: 6 premii po 2.500,— zł. 3 premie po 500,— zł. Losowanie 640 gry odbyło się w dniu 17 sierpnia w Gnieźnie na Placu 21 Stycznia o godzinie 13. Dodatkowo na gry w miesiacu sierpniu losowane będą w każdą niedzielę 4-cyfrowe końcówki banderoli, na które przypadnie 2.500,— zł na kuponie z banderolą V-zakładową — a kupon z banderolą I-zakładową 500,— zł. Na banderole V-zakładowe złożone na gry w sierpniu br. zostanie rozlosowany dodatkowo samochód osobowy marki „Fiat 125 P”. K5899

Toto-Lotek

10, 13, 17, 34, 38, 49 (7)

Problemy kontroli zbrojeń i rozbrojenia

Symposium naukowe w Krakowie

Międzynarodowy ruch uczonych na rzecz pokojowego wykorzystania zdobyczy nauki i techniki obchodzi już swoje 15-lecie. Zainicjował go w 1954 r. swoim słynnym apelem brytyjski filozof Bertrand Russell.

Od tego czasu ruch Pugwash rozwija się systematycznie. W jego ramach zorganizowano kilkadziesiąt sympozjów i konferencji na tematy związane z rolą nauki i uczonych we współczesnym świecie. W ruchu reprezentowani są przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki, głównie fizyki, a także biologii, medycyny, nauk społecznych i in.

Jak nas poinformował przewodniczący Polskiego Komitetu Pugwash — prof. dr Ignacy Malecki — w bieżącym roku Polska będzie organizatorem ważnego sympozjum poświęconego omówieniu problemów kontroli zbrojeń i rozbrojenia, które odbędzie się w

grudniu w Krakowie. Komitet Wykonawczy Pugwash przywiązuje dużą wagę do tego spotkania „międzynarodówki” uczonych, bowiem odbędzie się ono po XIX generalnej konferencji ruchu organizowanej wcześniej w Soczi (Związek Radziecki). Konferencja generalna omówi wiele zagadnień związanych z rolą nauki w krajach rozwijających się, a także problem bezpieczeństwa europejskiego, zbrojeń nuklearnych i tematy z tym związane. Przewiduje się, że w konferencji generalnej udział weźmie 120 uczestników.

Sympozjum krakowskie jest poświęcone niezwykle aktualnej problematyce. Obrady do tytycz będą m. in. problemów stref zdemilitaryzowanych, za gadnień układu stosunków między państwami oraz wpływowi paktów wojskowych na stan bezpieczeństwa europejskiego.

Interesującą przedstawia się także problematyka spotkań Pugwash przewidziana na najbliższy okres czasu. Spośród wielu warto wspomnieć sympozjum, które organizowane będzie w Danii, a poświęcone omówieniu projektu powołania „centrum informacji o kryzysach”, które zbierałoby wszelkie, obiektywne dane o istniejących lub narastających kryzysach. Przedstawiciele Związku Radzieckiego w ruchu Pugwash żywo interesują się sympozjum. Sprawa zakazu produkcji broni chemicznej i biologicznej była już niejednokrotnie przedmiotem dyskusji na spotkaniach Pugwash. W 1970 r. problem ten stanął się jednym z głównych, który omawiany będzie na kongresie mikrobiologów. Kongres ten ma potępić użycie broni bakteriologicznej. Warto także wspomnieć o sympozjum, które odbędzie się w marcu 1970 r. w Holandii. Zasadniczym problemem dyskusyjnym na tym spotkaniu będzie sprawa europejskiej współpracy naukowo-technicznej.

Wobec ciągle wzrastającej roli i odpowiedzialności uczonych za działalność, jaką rozwijają, ruch Pugwash zagadnieniom tym poświęca coraz więcej uwagi. Problem odpowiedzialności uczonych był już przedmiotem dyskusji na niedawnym spotkaniu Pugwash w Mariańskich Łaźniach (CSRS). Coraz częściej przeważa opinia, że uczyony jest odpowiedzialny za skutki postępu technicznego. Koncepcja uczonego niezaangażowanego w problemy współczesności jest obecnie nie do utrzymania. (PAP)

Jeszcze o wypadku

tramwajowym w Poznaniu

Jak już podawaliśmy, w piątek 8 bm. na skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i Kościuszki wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Karetka Pogotowia, należąca do Kolumny Transportu Sanitarnego m. Poznania (a nie Wojewódzkiej jak podawaliśmy poprzednio, za co zainteresowanych przepraszamy), wyjeżdżając z ul. Kościuszki wpadła na tramwaj. Wagon silnikowy wyskoczył z szyn i wjechał na chodnik, zabijając przechodzącą tamtędy kobietę.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kierowca karetki Wojciech Klepacz, samowolnie, bez zgody dyspozytora, zabrał samochód z bazy i wyjechał do miasta. Będąc posiadaczem prawa jazdy III kategorii, nie miał on prawa kierować tzw. samochodami uprzywilejowanymi, a więc mogącymi poruszać się po ulicach Poznania z włączoną syreną (naturalnie tylko w koniecznych przypadkach).

Wyjaśnieniem sytuacji, jak mogło dojść do zabrania przez W. Klepacza samochodu z bazy, zajmują się organa MO i Prokuratury. (s)

Uroczystości w Falaise

Dokończenie ze str. 1

we Francji. Wience i wianki kwiatów złożono również pod pomnikiem poległych w Potigny.

W godzinach popołudniowych odbył się obiad żołnierski. Wieczorem uczestnicy uroczystości udali się na „Mazurę”, gdzie pod stojącym na wzgórzu czołgiem pierwszej dywizji pancerniej złożono wience i wianki kwiatów.

ODŚLONIECIE PŁYTY — POMNIKA ŻOŁNIERZY BATALIONU „MIOTŁA”

W niedzielę o godz. 15 na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbyła się uroczystość symbolicznego odsłonięcia płyty-pomnika ku czci poległych żołnierzy batalionu „Miotła”. Uroczystość zorganizowali byli żołnierze tego batalionu skupieni w środowisku przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego ZBoWiD. Batalion „Miotła” w czasie Powstania Warszawskiego wchodził w skład zerubowania „Radosław”. (PAP)

Strajk studentów w Nicaragui

Studenci uniwersytetów w Nicaragui proklamowali strajk powszechny. Strajkujący domagali się niezwłocznego uwolnienia więźniów politycznych i zlikwidowania utworzonego na żądanie CIA krajowego urzędu bezpieczeństwa. Do strajku przyłączyli się uczniowie szkół średnich szeregu miast. Władze skierowały przeciwko strajkującym oddziały wojskowe.

PAP

W alne zgromadzenie spółdzielni obraduje beznamytnie. Nie zakłócają tej atmosfery sprawozdania z działalności spółdzielni napisane raczej „na okrągło”, ani też wystąpienia dyskutantów unikających kontrowersji i akcentów krytycznych. Na tym tle projekt uchwały, za wierający niewiele znaczącą formułę — spółdzielnia ma duże osiągnięcia, ale jednocześnie występują pewne braki; w związku ze stwierdzeniem o brakach uchwała urasta do rangi niemal demaskatorskiego dokumentu.

— Kto jest za przyjęciem tej uchwały? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Kto przeciw? Nie widzę. Stwierdzam, że uchwała została przyjęta jednogłośnie — mówi przewodnicząca obrad.

Następne projekty uchwał również uzyskują powszechną aprobatę zebranych. Gdyby te raz zakończyły się obrady, po stronnym obserwatorem mógłby opuścić salę z przekonaniem, że nie ma w tej spółdzielni konfliktowych spraw, a jej członkowie tworzą kolektyw — monolit...

Jednakże debata jeszcze trwa.

— A teraz — oznajmia przewodnicząca — kolejny punkt porządku obrad — odwołanie kolegi Bielickiego *) do uchwały rady spółdzielni. Proszę przywołać kolegę Bielickiego, czeka na korytarzu...

Wywołany wchodzi i siada przy stoliku pod oknem. Chwila ciszy, po czym głos zabiera przewodniczący rady:

— Kolega Bielicki uchwałę rady spółdzielni został z tej ostatniej wykluczony ze względu na lekceważenie poleceń przełożonych i podrywanie ich autorytetu. Uzasadnienie tej decyzji jest następujące...

Pada pięć zarzutów. Pierwszy: kolega Bielicki odmówił wykonania polecenia wydane go przez kierownika Wasiaka, a dotyczące uzupełnienia kalkulacji o elementy, których domagał się zakład — na bywca produktów spółdzielni.

Uniwersalny alfabet

Młody azerbejdżański językoznawca Ali Mahmed Kurdy stani zaproponował, aby liczne dotychczasowe alfabety za stać się jednym nowym, składającym się z 9 prostych i łatwych do napisania liter. Wychodził przy tym m. in. z założenia, że utwory muzyczne wszystkich narodów mogą być całkowicie zapisane za pomocą zaledwie 7 nut. Swoją ujednoliconą, międzynarodową alfabet zbudował on na zasadzie fonetycznej. Proponowane przez Kurdystanoglu 9 głosek można nieznacznie „dostroić” odpowiednio do aktualnie obowiązującej wymowy. Kilka diakrytycznych znaków, uszeregowanych nad wierszami lub między znakami pisarskimi może przyczynić się do tego, że za pomocą 9 liter każdy znany język może być łatwo zapisany i tłumaczony. (PAP)

— Byłem u dyrektora i kierownika zaopatrzenia w tymże zakładzie — broni się Bielicki — powiedzieli mi, że nie żądali uzupełnienia kalkulacji. Świadkiem tej rozmowy był kolega Kościelski, który jest na sali obrad.

— To prawda, byłem przy tej rozmowie — potwierdza Kościelski.

Bielicki kontynuuje swoją mowę obronczą. Kolejno ustosunkowuje się do wszystkich zarzutów. Podkreśla, że trzeba je rozpatrywać na tle całokształtu działalności spółdzielni. Działalności nacechowanej — jak stwierdza — licznymi zaniedbaniami i nieprawidłowościami. Ich uwiaryści nie był niedobór w wysokości 0,5 mln złotych.

O nieprawidłowościach wielokrotnie informowałem zarząd — mówi Bielicki — ale najczęściej nie otrzymywałem odpowiedzi. Ten, kto spowodował niedobór, nadal jest we władzach spółdzielni. I dla tego zrobiłem to, co mi się za rzuciło w punkcie piątym decyzji o wykluczeniu: mimo od powiednich poleceń nie wydałem dokumentów (władze spółdzielni utrzymywały, że są potrzebne do kontroli); powie-

niu, jest nieprawdziwy. Ja przecież tę sprawę jedynie naświetlałem na zebraniu pracowników...

— Pod nieobecność Bielickiego — dodaje ktoś z sali.

Przy mównicy staje niezwykle wzburzony przewodniczący rady spółdzielni.

— Na wszystkie sygnały Bielickiego władze spółdzielni reagowały. Wyrażało to się w kontrolach które kosztowały nas chyba setki tysięcy złotych, a nie ujawniły nieprawidłowości. Co to za gadania o manku. Nie było go i nie ma. Skoro operuje się takimi insynuacjami, to ja powiem wszystko co wiem. Najpierw muszę się przyznać, że chodziłem po lokalach i piłem wódkę razem z Bielickim. Ale zrozumcie, że tak musiałem postępować, bo byłem szantażowany. Rewelacja goni rewelację. Mowa jest o nakłanianiu przez Bielickiego ludzi do fałszywych zeznań itd. itd.

Pracownik z Bielickiego też był nietęgi — kończy przewodniczący rady. — Niech powie koleżanka Czuperska, która teraz pracuje na miejscu Bielickiego, jakże duże zostawił on zaległości...

— Co ja będę mówił, skoro przewodniczący już powiedział — oświadcza Czuperska. — Chcę tylko stwierdzić, że mnie się z Bielickim pracowało dobrze. Faktem jest również, że ten kto zgłasza zarządowi różnego mankamenty ma nieprzyjemności...

Po 3 godzinach sporów dyskusja nad sprawą Bielickiego się kończy. Następuje głosowanie. Na 280 członków spółdzielni bierze w nim udział 110. Reszta z powodu przeciagających się obrad opuściła salę.

61 członków głosuje za wykluczeniem Bielickiego ze spółdzielni, 45 — przeciwko. 4 głosy są nieważne...

Burzliwe w swojej ostatniej fazie walne zgromadzenie nie dostarczyło takich materiałów, na których podstawie postronny obserwator mógłby autorytatywnie zabierać głos na temat ewentualnych nieprawidłowości natury organizacyjno-produkcyjnej. Należy się więc ograniczyć jedynie do podania informacji (uzyskanej z Prokuratury Wojewódzkiej): śledztwo w sprawie owego półmilionowego manka trwa.

Niezależnie od tego jakie będą rezultaty prokuratorskich dociekań, można powiedzieć, że przebieg walnego zgromadzenia ujawnił nader niepokojące zjawisko: złe stosunki między ludźmi. Stąd też nasza publikacja. Podyktowana troską o to, by ludzie odpowiedzialni za ten stan rzeczy zrozumieli konieczność podjęcia odpowiedniego przeciwdziałania. W imię zasady, że uspołeczniony zakład pracy powinien pełnić funkcje wychowawcze.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) W publikacji tej operujemy fikcyjnymi nazwiskami. Autentyczna jest tylko relacja z walnego zgromadzenia.

Nie chcą one też nic złego wiedzieć o swym rodzicu — lub po prostu nie wiedzą. Mają do tego pełne prawo, ale tylko do pewnego wieku; młodzież potrzebuje ideałów i mitów. Tylko to jest przy tym smutne, że są one im często odpowiednio klarowane przez starszych, często są też wręcz niehumanitarne. Z czasem powinno się — i to jest konieczne — wytworzyć sobie możliwie bezstronny obraz rzeczywistości, dopełnić go, a to co negatywnie wyrzucić za burtę. Niełatwe to zadanie, wcale nie bez trudu rozwiązywane w biernym, nie pomagającym środowisku, co z reguły ma miejsce — gdyż w tych sprawach każdy zdany jest przede wszystkim na swe siły. Gorzej jeśli trafia się na wyraźny i zamierzony brak serdeczności i wyrozumiałości otoczenia.

Wyobraź sobie taką scenę. Oglądasz szwedzki film „Życie Adolfa Hitlera” lub radziecki „Zwyczajny fałszyw” na pewno je widziałeś. Siedzisz zatem z dziewczyną w kinie, z lekkim napięciem oczekując pierwszych scen filmu. Jesteś ciekawy sfilmowanych wydarzeń, ponieważ część tej „bawoligtigen Vergangenheits” (przeżywczonej przeszłości) zachowałaś dokładnie w pamięci.

Przed oczami ukazują ci się nagle te manifestacje na cześć „parteiagów” z całą ich fanfaronadą, tak charakterystyczna dla nich. Kolumny wszelkiego rodzaju i koloru munduru maszerują z mrawym stukotem defiladowym krokiem obok Fuehrera. Muzyka huczy takimi „Eadeweller-Marscha”, ulubioną marszą Hitlera. Na początku jesteś zupełnie spokojny i spoglądasz na to wszystko z pewnym dystansem. Tasiemcowe kolumny, las chorągwi i proporców w stylu legionów rzymskich, muzyka marszowa nie kończy się, wręcz przeciwnie — przybiera na sile. Muzyka zbliża się coraz bardziej, przenika cię do głębi, niepostrzeżenie zaczyna się automatycznie maszerować również twoje nogi, zaiskrza ci się wzrok, a cała twoja postać wyprostowuje się. I myślisz sobie: to było wspaniałe, to było piękne — wszystko inne przestaje dla ciebie w tym momencie istnieć.

Czołgi z „Westerplatte”

W 25-lecie bitwy pod Studziankami

Przyczółek! Co znaczy to słowo wie dobrze każdy żołnierz, który chociaż raz brał udział w operacji polegającej na zdobyciu kawałka ziemi po drugiej stronie rzeki. Najpierw małe szybkie oddziały na łodziach desantowych, pontonach czy tratwach robią skok przez wodę i w ulwie po cisków uczeplają się skrawka brzegu. Później, skupiając na sobie całą wściekłość wroga, kryjąc się za każdym załomkiem kamienia, pod marnym krzykiem czy po prostu w piasku, bronią tego skrawka ziemi, aby stał się on filarem na którym legnie pomost dla posilków. A po pomoście tym, skłonym ogromnym wysiłkiem saperów, bez przerwy zasypywanym lawiną ognia, poprzez śmierć, jęki i przekleństwa płynąć będą ci, którzy pomogą przyczółek umocnić i rozszerzyć.

Dwa przyczółki, uchwyczone w dwóch różnych miejscach, to połowa powodzenia przyszłej operacji ofensywnej. Z nich bowiem, omijając najtrudniejszy atak frontalny, mogą pójść uderzenia skrzydłowe grożące okrążeniem i zniszczeniem wojsk wroga trzymającego front na rzece.

Dlatego też kiedy w nocy z 29 na 30 lipca 1944 roku radziecka 69 armia sforsowała Wisłę w rejonie Bochatnicy i Kazimierza, a 8 armia gwardii w rejonie Magnuszewa, marszałek Rokossowski, dowódca 1 Frontu Białoruskiego odczekał z ulgą. Ten sukces liczył się podwójnie. Trwająca od dłuższego czasu letnia ofensywa armii radzieckich traciła już bowiem w tym czasie swoją siłę uderzeniową. Długie drogi zaopatrzenia, wielkie straty i zmęczenie żołnierzy, potrzeba przegrupowania sił, wszystko to nakazywało zmniejszenie tempa ofensywy. Tymczasem wróg, ścigający pospiesznie uzupełnienia i rezerwy, schowany za Wisłą, której zachodnie brzegi formowały się w wysokie skarpy, jak większość brzegów rzek w tej części Europy, mógł umocnić się i skonsolidować przez co przysła zimowa ofensywa kosztowałaby wiele ofiar. Zdobyte teraz przyczółki były więc na wagę złota; rozbiły hitlerowski system umocnień, stanowiły bazy do przyszłych uderzeń skrzydłowych. Wiedzieli także o tym Niemcy. Do zlikwidowania przyczółka walecko-magnuszewskiego oddelegowano m. in. sławną dywizję „Hermann Goering”, podciągnięto świeże oddziały, sprowadzono wzmocnienie lotnicze.

9 sierpnia ruszyła nawała hitlerowskich czołgów w stronę obrońców przyczółka. Atak był zaskakujący, silny, desperacki. Mimo bohaterkiej obrony gwardzistów Niemcy włamali się w umocnienia radzieckie. Śmiertelne niebezpieczeństwo

zawisło nad skrawkiem ziemi, który miał stać się bazą wypadową w bitwie o ziemię polską na zachód od Wisły. Atak hitlerowskich czołgów trzeba było odeprzeć czołgami. Do walki z hitlerowcami posłał więc 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte. Oddelegowana ze składu 1 Armii WP do dyspozycji gen. Czujkowskiej miała za zadanie powstrzymać napór hitlerowskich czołgów, zaryglować je w rejonie wsi Studzianki i pomóc w likwidacji okrążonych sił wroga. Zgrupowane w lasach koło Łaskarzewa czołgi polskie w bardzo trudnych warunkach przeprawiły się na zachodni brzeg Wisły i prosto w przeprawę wchodziły do akcji.

Była to największa i najkrwawsza bitwa polskiej brygady, która nosiła dumne miano walecznych żołnierzy Września. W najtrudniejszych warunkach, w walce z doborowymi oddziałami Hitlera zdawali, jak tamci, swój żołnierski egzamin. W ścisłym współdziałaniu z jednostkami 4 korpusu piechoty gwardii polscy czołgiści kruszycy siłę pancerną klina Niemców, byli wszędzie tam, gdzie radzieckim obrońcom było najciężiej, najtrudniej.

14 sierpnia czołgi z „Westerplatte” i jednostki 8 armii gwardii zamknęły pod Studziankami pierścień okrążający hitlerowskie wojska. Część sił radziecko-polskich trzymała front na północ od Dąbrowki Grabnowskiej i Chodkowa, odpierając ataki dążące do uwolnienia okrążonych jednostek. Inne oddziały przystąpiły do likwidacji zamkniętych w kotle hitlerowców. 16 sierpnia pol-

skie czołgi weszły do wsi Studzianki, która stała się symbolem zwycięskiej bitwy. Przyczółek walecko-magnuszewski pozostał nadal bastionem wbitym w ugrupowanie niemieckiej armii „Środek”. Za kilka miesięcy miał on spełnić swoje zadanie i ceną tysięcy uratowanych w zimowej ofensywie istnieć ludzkich zrekonpensować bolesną stratę 250 polskich żołnierzy i 27 czołgów brygady.

Studzianki przeszły do historii walk żołnierza polskiego na frontach II wojny światowej jako jedna z najpiękniejszych kart. W boju tym bowiem, w którym chlubnie zdawali egzamin dowódcy i żołnierze — przemówiła także symboliczna wymowa nazwy biorącej w nim udział jednostki. To za nich właśnie, za bohaterów Westerplatte, za tych, którzy lec musieli w nierówną walkę z nawałą wroga, brał odwet polski żołnierz z nowej, ludowej armii. Żołnierz silny sojuszem ze wschodnim sąsiadem i uzbrojony jak nigdy. To on wieńczył dzieło walki „we wrześniu podjętej”, broniąc z powodzeniem kawałek polskiej ziemi, kilku z takim trudem wydartych wrogowi wsi, po to aby ruszyć z nich do ostatniego etapu swojej żołnierskiej drogi. To oni, żołnierze spod Studzianek swoją pancerną szarżą złożyli pokonanym bohaterom Westerplatte hołd najpiękniejszy, najwspanialszy — zwycięstwo nad tym samym wrogiem, który pięć lat przedtem gasienicami czołgów ryl prawie bezbronną ziemię polską.

R. S.

Motociekawostki

ŁADNY DORÓBEK JELCZA

Składa się nań w tej pięciolatce już ponad 12 tysięcy samochodów, produkowanych w wielu różnych wersjach. Po części miejsce w tym dorobku zajmują autobusy — fabryczny „licznik” wystukał ich ponad 4.800, następnie samochody ciężarowe — 4130 sztuk, przyczepy autobusowe — 2.103 oraz wozy warsztatowe i pożarnicze.

W tegorocznych planach Jelczańskich Zakładów Samochodowych figuruje m. in. 1200 autobusów do komunikacji na liniach dalekobieżnych, 400 wozów miejskich oraz 200 przegubowców.

TU DODADZĄ — TU USZCZKNĄ

...tak można by najlapić najskuteczniej prowadzoną przez przemysł politykę w sprawie części zamiennych. Temat od lat żelazny i na czasie, bo kłopoty zmotoryzowanych nie maleją. Najwięcej utyskiwań pod adresem przemysłu zgłaszają ostatnio właściciele polskich „Fiatów”. Wzięto je sobie o tyle do serca, że w roku bieżącym z ogólnej liczby 2000 akcesoriów wymiennych do „Fiata-125” już blisko 1200 produkowanych będzie w kraju, tym samym więc łatwiej będą dostępne.

Cóż z tego, skoro z kolei podniosą lament użytkownicy „Syren” i „Warszaw”, bowiem tegoroczne zaopatrzenie w części nie zapowiada się dla nich łaskawie. Według wstępnych szacunków oblicza się, iż na 2400 części zamiennych do „Warszaw” jeszcze 37 będzie deficytowych, a na 1680 do „Syrenek” — deficytowych ma być 19. Są to przy tym głównie części „newralgiczne”, które trudno dorobić sposobem gospodarczym, jak m. in. prowadnice zaworów, tłoki, nakładki do szereg hamulcowych czy koła talerzowe. Tak więc sprawa części ciągle pozostaje otwarta i czeka na rozwiązanie.

PONAD PÓŁ MILIONA...

Oczywiście mowa o przydrożnych drzewach, które dla użytkowników dróg wciąż stanowią poważne niebezpieczeństwo. W latach 1961—62 poszło ich pod topór prawie 320 tysięcy. W bieżącej pięciolatce wycięto dalszych 250 tysięcy drzew — w sumie zatem przeszło pół miliona. Byłby z tego całkiem ładny las.

A JEDNAK NIE MOTOCYKLIŚCI?

Dość powszechne było mniemanie, iż motocykliści są postrachem naszych szos. Tymczasem statystyki Państwowego Zakładu Ubezpieczeń przywracają im nadzarpnięty honor. Według PZU wypadki drogowe najczęściej zdarzają się autobusom, następnie samochodom ciężarowym, osobowym i specjalnym, a dopiero na szarym końcu plasują się właściciele motocykli.

INWAZJA CHEMII

Tworzywa sztuczne coraz szerzej wkraczają do przemysłu motoryzacyjnego, nie ustępując wytrzymałością najlepszej nawet stali. Według oceny specjalistów radzieckich w 1980 roku w każdym samochodzie „Moskwicz” będzie już blisko 90 kg tworzyw sztucznych.

SZYBY SCHODZĄ Z TAŚMY

Ruszyła już seryjna produkcja szyb panoramicznych do polskich „Fiatów”. Podjęła ją huta szkła w Kunicach Żarskich. W tym roku wyjdzie z niej ponad 20 tysięcy szyb, w następnym już trzykrotnie więcej. (API)

A L O J Z Y T W A R D E G K I

Szkola ianczaków

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Może płakałbym, pił wino, słuchał Mozarta i Chopina, toczył wewnętrzne walki, a potem jednak rozkaz to rozkaz... Czy miałbym się przyłożyć sobie pistolet do głowy? Może również po Mozarcie lub Chopinie? Czy zaprotestowałbym przynajmniej w ten sposób — również po zwycięstwie?

Czy Graf von Stauffenberg Adam von Trott zu Solz, Graf von der Schulenburg, Graf von Moltke, Hennig von Tresckow, czy wszyscy ci, których postawa tak mnie zaskoczyła, gdy się o niej znacznie, znacznie później dowiedziałem, postępowaliby tak samo jak w 1942 roku w przypadku ewentualnego zwycięstwa Hitlera?

Chciałbym w to wierzyć. Chcę i muszę w to wierzyć, gdyż w przeciwnym razie nie mógłbym dowierzać samemu sobie. Słyszysz się czasami, że Polak nigdy nie byłby zdolny do czegoś takiego, co było udziałem Niemców. Również i w to chcę i muszę uwierzyć, ponieważ historia Polski dzięki samym Polakom inny miała przebieg. Mit o „narodzie wybranym” nigdy — jestem o tym głęboko przekonany — nie znalazłby w Polsce posłuchu. Ponieważ zbyt często kierujemy się sercem, a nie wyrachowaniem — na szczęście.

Ale i z tym nie można przesadzać, miało to bowiem nieraz smutne następstwa. A więc skoro mnie wolno być dumnym ze swego oca, ten sam przywilej mała również dzieci niemieckich generałów — i to jest właśnie mit.

Kwalifikacje w cenie

Fachowcy na kursie zawodowym — dzisiaj to nikogo już nie dziwi. Żeby nadążyć za postępowaniem czasu trzeba się dokształcać. Tym, którzy nie zadowolają się kiedyś zdobytymi umiejętnościami, od lat przychodzi z pomocą poznański Zakład Doskonalenia Zawodowego; wznosił on swoją działalność bezpośrednio po zakończeniu wojny. Zaczęło się od kursów czeladniczych i mistrzowskich, a w 1950 roku przystąpiono do szkolenia od podstaw uczniów w warsztatach (3-letnia nauka zawodu), a w 1959 r. zorganizowano Zasadniczą Szkołę Zawodową dla Pracujących nr 13 z filią w Koźminie.

Czwierć miliona słuchaczy

ZDZ w Poznaniu zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju, pod względem liczby szkolonych i wyników szkolenia. W ciągu 24 lat przyjęło na kursy prawie 219 tysięcy słuchaczy. Wszystko wskazuje na to, że przy dotychczasowym poziomie rekrutacji osiągnięcie się w przyszłym roku liczbę ćwierć miliona słuchaczy, a zatem około 10 procent ogółem przeszkolonych w kraju w okresie 25-lecia Polski Ludowej absolwentów wszystkich 17 ZDZ. Liczba kursów rośnie z każdym rokiem; w roku 1966 było ich 432, a w roku ubiegłym — 593.

Profil szkolenia i jego formy są dostosowane do potrzeb gospodarki państwa, a przede wszystkim naszego regionu. Podstawą ustaleń są plany perspektywiczne poszczególnych pięcioletek gospodarczych i roczne plany rozwoju gospodarki w naszym województwie. Szkolenie oparte jest na dwóch podstawowych formach: kursach wieczorowych umożliwiających zdobycie kwalifikacji bez odrywania od pracy zawodowej oraz na tzw. systemie konsultacyjnym. Ta pierwsza forma cieszy się największym powodzeniem, gdyż korzysta z niej po kilkanaście tysięcy słuchaczy rocznie, np. w ubiegłym roku ponad 19,5 tysiąca osób. Okazuje się, że nie przychodzi tu tylko

ludzie bez zawodu. Najwięcej zgłoszeń było na kursy doskonalenia zawodowego, bo przeszło 10 tysięcy. Następna pozycja zajmują kursy podejmowane z myślą o własnych potrzebach czy zainteresowaniach osobistych (prawie 5 tysięcy zgłoszeń). Dalej poczesne miejsce zajmują kursy kwalifikacyjne, przygotowujące do egzaminów na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza — około 3 tysiące zgłoszeń.

Czego można się uczyć?

Wachlarz szkolenia jest bardzo szeroki. Praktycznie można zdobyć uprawnienia we wszystkich spotykanych zawodach: od spawacza gazowego i elektrycznego, palacza, operatora sprzętu, poprzez całą gamę zawodów rzemieślniczych, na kursach dla kierowców kończą.

Na kursach kwalifikacyjnych ZDZ, przyjmując kandydatów po 3 lub 6-letnim stażu pracy w danym zawodzie, musi zadać sobie trud uzupełnienia ich wykształcenia podstawowego. Musi też zorganizować naukę przedmiotów zawodowych dla bardzo nielicznych, jedno czy dwuosobowych, grup. Jest to kosztowne, bowiem trzeba pokrywać koszt wynagrodzenia instruktora czy nauczyciela zawodu, ale nieodzowne, szczególnie potrzebne przy uzupełnianiu kadr w zawodach deficytowych.

Najwięcej kłopotów z uzupełnieniem wykształcenia podstawowego mają kandydaci ze wsi. Mogą oni korzystać nieodpłatnie ze specjalnych konsultacji przygotowujących do uproszczonego egzaminu z zakresu 7 klas szkoły podstawowej. Np. w ciągu ostatnich 7 lat takie świadczenia ukończyła szkoła podstawowa użyła około 2 tysiące uczestników kursów zawodowych, w tym 579 pracowników PGR.

ZDZ przyjmuje na kursy kwalifikacyjne wszystkich zgłaszających się, przygotowując do egzaminów także reprezentantów zanikających, deficytowych, a niekiedy wręcz

unikalnych zawodów, zarówno w przemyśle jak i w rzemiośle.

Drugi zawód studentek WSR

Szkoli się kandydatów z wolnego naboru, jak i na zlecenie zakładów pracy. Np. w porozumieniu z Wyższą Szkołą Rolniczą, ZDZ prowadzi od 10 lat Studium Przeposobienia Gospodarczego dla studentek pierwszych 3 lat studiów WSR, które przecież mają pracować w przyszłości na wsi. Ta inicjatywa została upowszechniona we wszystkich wyższych uczelniach rolniczych w kraju. Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, tworząc jednolity program studium, oparło się na opracowaniach programowych ZDZ w Poznaniu.

Na kursach ZDZ można też poznać tajniki wzorowego prowadzenia archiwum. Mało kto wie, że w Poznaniu istnieje korespondencyjny kurs archiwalny, który ma na celu przygotowanie archiwistów zakładów. Doskonalenie zawodowe archiwistów to myśl cen na i godna poparcia, bardzo przydatne np. dla absolwentów średnich szkół ogólnokształcących, którzy nie dostali się na wyższe studia.

Niezależnie od wspomnianych rodzajów szkolenia, ZDZ organizuje nieraz doraźne akcje, mające na celu rozładunek trudnej sytuacji zatrudnienia; szczególnie dotyczy to właśnie maturalzystów, młodzieży odpadającej ze szkół średnich, szkolenia zawodowego kobiet, absolwentów szkół podstawowych.

Ta wszechstronna i pożyteczna działalność poznafiskiego ZDZ znajduje uznanie zarówno wśród kursantów jak i przedsiębiorstw. Kwalifikacje zdobyte na zawodowych kursach doskonalących już wielokrotnie zostały wysoko ocenione przez pracodawców zatrudniających osoby przeszkolone w ZDZ.

MARIA POLCYNOWA

Spotkania asów wywiadu

W jednym z mieszkań w Moskwie zawsze w sobotę, odbywają się spotkania, które można po prostu nazwać spotkaniami dawnych towarzyszy walki. Generalmajor Iwan Andrejewicz, nazwisko jego ze zrozumiałych względów na razie pozostaje tajemnicą, podejmuje u siebie swych podkomendnych, radzieckich wywiadówców, pracowników kontrwywiadu okresu wojny z hitleryzmem. Tak, wehrmachtowska Abwehra i hitlerowska SD dałyby wszystko, by w swoim czasie znać choćby ułamek, choćby część nazwisk tych, którzy są gośćmi generała Iwana Andrejewicza, dawnego odpowiedzialnego pracownika wywiadu, legendarnego „Centrum”.

Właśnie uczestnicy sobotnich spotkań, wojskowi, czeladnicy, w większości dziś na emeryturze, dzwigali na sobie ciężar ryzykownej, zaskakującej swą śmiałością i pomysłowością, zwycięskiej walki radzieckiego wywiadu z wojską i policyjną machiną III Rzeszy. Nie całą prawdę o tej walce można już dziś ujawnić, ale część spraw poruszanych w czasie sobotnich spotkań w mieszkaniu generała staje się znana dzięki moskiewskiej „Prawdzie”, która od dłuższego czasu prowadzi rubrykę „Przyszli czas opowiedzieć”.

Jeden z odcinków tego cyklu zainteresował mnie szczególnie, gdyż zawierał szereg nazwisk Polaków, którzy pomagali radzieckim przyjacielom w realizowaniu ich trudnych zadań, albo sami takie zadania za linią frontu wykonywali. General Iwan Andrejewicz zauważył przy tym, że dalsze losy tych wielu bohaterów walki z faszystyzmem nie są znane. „Gdzie np. teraz od ważne wywiadowców? „Matka i córka” Helena Toma

szewska i Wanda Biel? Gdzie podział się „Żelazny Kazimierz” Waluk (Walukowski), którego nie mogło powstać nawet kilka faszystowskich kul?” — pytał generał.

I oto najnowszy numer „Prawy” przynosi artykuł ze wspomnianego cyklu „Przyszli czas opowiedzieć...” w całości poświęcony Kazimierzowi Walukowi, dawnemu chorążemu I dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki, jednemu, jak wynika z ujawnionych materiałów, z najbardziej zasłużonych wywiadówców grupy, którą kierował Iwan Andrejewicz. Okazało się bowiem, że Kazimierz Waluk przeczytał „Prawdę” i na pisał list do swych przyjaciół.

„Znowu sobota. Znowu gwarno i wesoło w mieszkaniu Iwana Andrejewicza. Tym razem zaprosił swych towarzyszy walki — wywiadowców w związku z nieoczekiwanym wydarzeniem. „Żelazny Kazimierz” odnalazł się. Przysłał on list — powiedział — pokazując kopertę ze stemplem warszawskiej poczty i parę gęsto zapisanymi kartkami papieru...”

Tak zaczyna się opowieść za mieszczona w numerze „Prawy” z dnia 4 sierpnia br.

Tuż przed wyzwoleniem przez Armię Radziecką Białorusi, przed rozpoczęciem ofensywy, która przyniosła wyzwolenie i części polskich ziem, dowódca frontu marszałek Konstanty Rokossowski naciskał wywiad, domagając się informacji o tym, co dzieje się za Wisłą, jakie są zamiary hitlerowców wobec Warszawy, jakie siły zostały zgromadzone przez Niemców w rejonie Lublina. Jedną z drugiej wylatowały więc na chód grupy radzieckich wywiadowców i po dwóch godzinach lotu lądowały za frontem. Na Kazimierza Walukę przyszła kolej w sierpniu 1944 roku. Wraz z innymi wywiadowcami został zrzucony w rejonie Borów Tucholskich,

gdzie działały polskie i radzieckie oddziały partyzanckie. Jak stwierdza obecnie generał Iwan Andrejewicz, Waluk zdobył w czasie paru miesięcy działalności ważne informacje o nieprzyjacieli. Dwukrotnie w ciągu dnia radiostacja młodego polskiego wywiadowcy przekazywała do „Centrum” cenne informacje. W jednej z obław urządzonych przez Niemców Waluk został ciężko ranny w płuco. Uratowali go radzieccy koledzy. Przez trzy miesiące ciężko ranny wywiadowiec przebywał w lasach. Później zajęła się nim lekarz-major Iwanowa, u której w szpitalu już po naciągnięciu II frontu białoruskiego, Kazimierz Waluk przyszedł do siebie.

„W 1945 roku w sierpniu — pisze w swym liście Kazimierz Waluk — wróciłem do domu, do Polski, od tego momentu służy w Wojsku Polskim. Uczyłem się. Ukończyłem akademię. Otrzymałem wyższe wykształcenie. Rzecz jasna żonaty. Mam troje dorosłych dzieci, syna i dwie córki. Wszyscy uczą się. Syn będzie lekarzem, starsza córka geologiem, młodsza ekonomistką...”

Warto dodać, że w sobotę list Waluka czytał kolegom Iwan Kolos — ten sam radziecki wywiadowiec, który na polecenie marszałka Rokossowskiego został zrzucony nad powstańca Warszawą, i o którym pisała obszernie polska prasa. Artykuł w „Prawdzie” ujawniający jeszcze jeden z mniej znanych epizodów II wojny światowej polsko-radzieckiego braterstwa broni kończy się następującymi słowami generała Iwana Andrejewicza: „Jak widzieliśmy Kazimierz odnalazł się i mam nadzieję niedługo go obejmie my... Ale od innych polskich towarzyszy broni niestety nie ma jeszcze wiadomości. No, ale odnalazł się „Żelazny Waluk”. Odnajdą się i inni”

Przypuszczam się do tych słów nadziei. Może ta korespondencja dotrze do zainteresowanych?

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

Pierwszy sukces piłkarzy Olimpi

Inauguracja I ligi

Tydzień po rozpoczęciu rozgrywek mistrzowskich II ligi, poznaliśmy kibiców mieli okazję oglądać jedynego przedstawiciela Poznania w tej klasie rozgrywek — Olimpię. Poznańska premiera była ze wszech miar udana i gwardziści zdobyli pierwsze punkty w tegorocznych rozgrywkach, wygrywając z MKKS Gdynia 2:0 (0:0).

Kiedy po zakończonym meczu rozmawialiśmy z trenerem Olimpii T. Kołtuniakiem, stwierdził on, że w dalszym ciągu nie ma jeszcze wykrystalizowanego składu pierwszej drużyny. Ponieważ do Olimpii przeszło tuż przed rozgrywkami kilku nowych zawodników, trzeba pewnego okresu czasu nim zaadaptują się oni w drużynie. Wtedy dopiero będzie można zastanowić się nad ostateczną wersją zespołu. Trenerowi T. Kołtuniakowi trochę pokrzyżowała szczyki kontuzja Domagaly, który będzie musiał niewątpliwie kilka tygodni pauzować.

Nowym liderem II ligi został rybnicki ROW, który bez większych trudności uporał się z Unią Racibórz. Obok piłkarzy ROW bez porażki w II lidze jest jeszcze ŁKS. Zespół ten pokonał w niedzielę Zawiszę Bydgoszcz i zajmuje drugą pozycję w tabeli. Wyda się, że w tym sezonie ROW i ŁKS-u, będą w tych rozgrywkach najpoważniejszymi kandydatami do I ligi. W pozostałych spotkaniach padły następujące rezultaty: Unia Tarnów — Włocławek 1:0, Motor — Garbarnia 0:1, Śląsk — Arkonia 2:0, Hutnik — Stal Mielec 0:0, Górnik Wałbrzych — Unia 4:1.

1. ROW	2 4 5:0
2. ŁKS Łódź	2 4 2:0
3. Stal Mielec	2 3 3:0
4. Garbarnia Kraków	2 3 2:1
5. Unia Tarnów	2 3 2:1
6. Górnik Wałbrzych	2 2 4:3
7. Olimpia Poznań	2 2 3:3
8. MKKS Gdynia	2 2 2:2

W kraju i na świecie

W Poznaniu zakończyły się 2-dniowe mistrzostwa Polski w skokach do wody. Tytuł drużynowego mistrza Polski zdobył AZS Warszawa przed MKS (Pałac Młodzieży) Warszawa. W drugim dniu tytuł mistrzowski kobiet w skokach z trampoliny przypadł w udziale Elżbiecie Wiernik (Pałac Młodzieży). Jej brat Andrzej z AZS Warszawa był pierwszy w skokach z wieży.

Na Jeziorze Maltańskim odbyły się w niedzielę międzynarodowe regaty wioślarskie z okazji 50-lecia PZTW. Startowało ponad 200 zawodników z NRD, Rumunii, Węgier i Polski. Najlepsi byli wioślarze NRD, którzy wygrali 5 wyścigów (w sumie rozegrano 7 konkurencji) 5 razy zajmowali drugie miejsca i dwa razy trzecie. Polacy wygrali dwa wyścigi: bieg jedynek — Zdzisław Bromek (AZS Kraków) i dwójek podwójnych — Wiesław Długosz i Roman Kowalewski (AZS Szczecin).

Mistrzem Polski w piłce wodnej została Arkonia Szczecin przed Legią Warszawa i KZSO Ostrowiec. Arkonia w tegorocznych rozgrywkach nie poniosła ani jednej porażki, zdobywając 35 punktów i imponujący stosunek bramek 104:45.

Tegoroczny 27 Rajd Tatrzński odbył się po raz pierwszy od wielu lat tylko w konkurencji krajowej i to w małej obsadzie, przy okrojonym programie. Najlepszy okazał się Zbigniew Pleczara z Krakowa, który wywalczył wszystkie możliwe do zdobycia nagrody, w tym również „Puchar Tatrz”.

Lekkoatletyczna spartakiada klubów gwardyjskich krajów socjalistycznych zakończyła się zwycięstwem Związku Radzieckiego przed Polską, NRD, Węgrami i Czechosłowacją. Podczas zawodów dobrze spisał się Jan Werner, który wygrał biegi na 200 i 400 metrów, przyczyniając się także do zwycięstwa sztafety 4x400. Nikleluk był pierwszy w oszczepie, mając 3 wyniki powyżej 80 metrów. Najlepszy rezultat dnia uzyskał Sysosjew (ZSRR). Przebiegł on 3 000 m z przeszkodami w 8.34,6.

W pierwszej lidze żużlowej mistrz Polski ROW Rybnik wygrał po zaciętej walce ze Stalą Rzeszów 41:38. Włocławek Czestochowa zremisował z kandydatem do tytułu mistrzowskiego Stalą Górz 39:39 a Polonia Bydgoszcz wysoko wygrała ze Spartą Wrocław 54:21.

Podczas pływackich mistrzostw Włoch rozgrywanych w Neapolu, Novella Calligaris ustanowiła rekord Europy w wyścigu na 800 m dow. Uzyskała ona czas 9.38,0. Poprzedni rekord należał do Finki Hary i wynosił 9.42,07.

Żeglarskim mistrzem Europy w klasie „Solling” został Szwed Von Gruenewaldt, który wyprzedził swojego rodaka Keilnera i Wagnera z NRF. Mistrzostwa w klasie „Solling” odbyły się w szwedzkiej miejscowości Sandhamn.

Z udziałem 39 zawodników z 19 krajów rozpoczęły się w Warnemünde (NRD) żeglarskie mistrzostwa Europy w klasie „Finn”. Pierwszy bieg wygrał zawodnik holenderski Beck. Obrońcą tytułu mistrzowskiego Szwed Akesson był piąty a mistrz olimpijski Mankin dopiero 19.

Kolarstwo

R. Szurkowski mistrzem Polski

Na 187 km trasie z Poznania przez Czarnków — Ujście — Chodzież — Oborniki i z powrotem do Poznania rozegrany został 10 km. tegoroczny kolarski wyścig o tytuł szosowego mistrza Polski.

A oto pierwsza dziesiątka, w której znalazł się tylko jeden zawodnik spoza kadry — Wojciech Kowalski.

1. R. Szurkowski Dolmel Wr.
2. A. Kaczmarek Stomil P-ń.
3. Z. Czechowski Lech P-ń.
4. W. Matusiak Gryf Szczecin
5. W. Kowalski Włocławek Łódź
6. M. Kegel Lech Poznań
7. Z. Hanusik Górnik Łężyń
8. J. Górski Kopernik Toruń
9. Lech Kluj Legia W-wa
10. Jan Stachura Unia Oświęcim

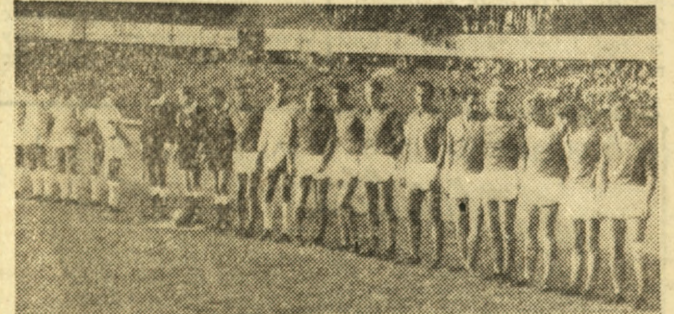
W naszym obiektywie



W czasie międzynarodowych zawodów wioślarskich w biegu czwórek najlepszą z polskich osad, był zespół Budowlanych Płock, który widzimy w momencie dekoracji.



Przy pięknej słonecznej pogodzie odbyło się spotkanie piłkarskie Olimpia — MKKS. Na zdjęciu: gorący moment pod bramką gości.



Zwycięzcą sobotniego meczu, drużyna Olimpi, przed rozpoczęciem spotkania.



Trójka zwycięzców wyścigu kolarskiego o szosowe mistrzostwo Polski. Na zdjęciu od lewej: Czechowski (Lech Poznań) — III, Szurkowski (Dolmel Wrocław) — I, Kaczmarek (Stomil Poznań) — II.

Fot. (4) — H. Kamza



Termo - Torba na wycieczki

TORBA CHŁODNICZA z tworzywa sztucznego
do przechowywania żywności i napojów przez 24 godziny.

- LEKKA — 1 kg.
- POJEMNA — 8-9 litrów,
- ESTETYCZNA — w różnych kolorach i wzorach.
- WYGODNA w użyciu i przenoszeniu.
- CENA — 370 ZŁ.

DO NABYCIA we wszystkich sklepach „ELDÓMU”.

K5825

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego
ZAKUPI

MASZYNY BIUROWE DO LICZENIA

następujących marek:

- TRIUMPHATOR CRN — 10 sztuk
- MASKO KR-19 — 10 sztuk
- ASCOTA KL 110 — 6 sztuk
- ASCOTA KL 114 — 3 sztuki

Zgłoszenia prosimy kierować do PPBP —
Poznań, ul. Ratajczaka nr 46, Dział Zaplecza
Gospodarczego.

K5880

Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, telefon 548-47

otwiera kurs kierowców

samochodowo - motocyklowy

kategorii amatorskiej

w dniu 14 sierpnia 1969 r. o godz. 17.

Informacji udziela sekretariat Zakładu — Po-
znań, ul. Kościuszki 57 lub telefonicznie w go-
dzinach od 8-17.

K5999

PPH Centrala Rybna w Poznaniu
ul. Szyperka 20 tel. 580-81 wewn. 20

POSIADA DO UPŁYNNIENIA PARTIE OPON SAMOCHODOWYCH

po przebiegu nadających się do trakcji
konnej lub innych potrzeb o wym.

- 650 x 16
- 825 x 20
- 1100 x 20

Nabywcy proszeni są o zgłaszanie się pod
wyżej podanym adresem.

Cena za 1 szt/kg wg cen urzędowych.

K5460

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza
w Poznaniu

sprzeda w drodze upłynnienia

ok. 20 ton ZŁOMU DREWNIANEGO

po likwidacji skrzyni owocowo-warzyw-
nych — w cenie bardzo przystępnej.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Opakowań WSO
w Poznaniu, ul. Szkolna 13, od godz. 7-15.

K5712

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-
nictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz
do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopoli-
ski — następujących pracowników:

- ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych —
(ślusarz, hydraulik),
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

† W dniu 11 sierpnia 1969 r. zmarł po ciężkiej
chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój
ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat,
szwagier i wujek, przeżywszy lat 60, śp.

WACŁAW CYBICHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm.
o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junik-
owie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Staszica 11/13 m. 29. 6188g

† Dnia 9 sierpnia 1969 r. zmarł po ciężkich cier-
pieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz
najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dź-
dek, przeżywszy lat 72, śp.

JÓZEF BŁASZYK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm.
o godz. 12 z kościoła parafialnego św. Marcina
w Dusznikach Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

6107g

Srebro-złom

oraz
srebro przemysłowe

KUPIUJA SKLEPY

„Ars Christiana”

- ♦ Poznań —

ul. Wrocławska 10

- ♦ Kalisz —

ul. Kanonicka 1

- ♦ Gnieźno —

ul. Mł. Gwardii

- ♦ Kościan —

Rynek 19

- ♦ Pila —

ul. 1 Maja 1.

K5564

Praca

Malarzy i uczniów przy-
mę. Mickiewicza 24 m. 1.

3973g

Gospośia do trzech doro-
stych osób potrzebna za-
raz. Warunki bardzo do-
bre. Ul. Lampiego 11 —

1 piętro, warsztat. 6081g

Opiekunka do dziecka po-
trzebna (najchętniej eme-
rytka). Zgłoszenia od go-
dziny 16-19. Poznań, Osie-
dle Piastowskie 63 m. 15.

6087g

Pomoc domowa potrzeba-
na. Poznań, Grunwaldz-
ka 74 m. 3. (Zgłoszenia po
godz. 14). 5534g

Pomoc do 1,5-rocznego
dziecka potrzebna. Po-
znań, Pogodna 86 m. 27
(Raszyn). 5317g

Uczeń w zawodzie stolar-
skim, potrzebny. Poznań
— Podolany, ul. Kosow-
ska 21. 5223g

Osoba starsza poprowa-
dzi gospodarstwo domo-
we na wsi. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
5247g.

„Oświata” Zakład Szko-
lenia w Warszawie, Ale-
je Ujazdowskie 37, ogła-
sza zapisy na 10-miesięcz-
ny zaoczny kurs redakt-
orów technicznych. Za-
jęcia odbywać się będą
co 3 tygodnie w soboty
i niedziele. Wymagane
wykształcenie średnie o-
raz roczny staż w ruchu
wydawniczym lub poli-
grafii. Informacje i za-
pisy w godzinach 8-16
lub korespondencyjnie.

K5427

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-
nictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz
do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopoli-
ski — następujących pracowników:

- ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych —
(ślusarz, hydraulik),
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-
nictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz
do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopoli-
ski — następujących pracowników:

- ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych —
(ślusarz, hydraulik),
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-
nictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz
do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopoli-
ski — następujących pracowników:

- ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych —
(ślusarz, hydraulik),
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-
nictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz
do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopoli-
ski — następujących pracowników:

- ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych —
(ślusarz, hydraulik),
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-
nictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz
do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopoli-
ski — następujących pracowników:

- ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych —
(ślusarz, hydraulik),
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-
nictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz
do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopoli-
ski — następujących pracowników:

- ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych —
(ślusarz, hydraulik),
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-
nictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz
do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopoli-
ski — następujących pracowników:

- ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych —
(ślusarz, hydraulik),
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budow-
nictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz
do pracy na terenie miasta Poznania i Wielkopoli-
ski — następujących pracowników:

- ŚLUSARZY z uprawieniami SPAWACZA,
- MECHANIKÓW SILNIKOWYCH,
- ELEKTRYKÓW z III grupą BHP,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- KONSERWATORÓW instalacji wewnętrznych —
(ślusarz, hydraulik),
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub pismem przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębior-
stwa Sprzętowego Budownictwa Poznań, ul. Dzia-
łoszkańska, K5690

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Stary Rynek 81 — zatrudni

- OPERATORA dźwigu samodzielnego, oraz
- ROBOTNIKÓW z i wyładunkowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla
pracowników Centralnego Urzędu Geologii. K5819

„OŚWIATA”

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu,
ul. Klasztorna nr 2

ORGANIZUJE:

- KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE:
kierowców mechanicznych samochodowych,
ślusarzy i elektryków wszelkich specjalno-
ści, spawaczy oraz wszelkich zawodów bu-
downictwa;
- KURS SPECJALISTYCZNY badań i regula-
cji układów wtryskowych silników wysoko-
prężnych;
- KURS DLA ELEKTRYKÓW ubiegających
się o grupy BHP;
- KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazo-
wego dla początkujących;
- KURS TECHNIKÓW SPAWALNICTWA dla
technologów i pracowników nadzoru tech-
nicznego;
- KURSY KRESLARZY TECHNICZNYCH bu-
dowlanych i maszynowych;
- KURSY MŁODSZYCH ASYSTENTÓW PRO-
JEKTANTÓW BUDOWNICTWA;
- KURS KONSTRUKTORÓW przyrządów i na-
rzedzi specjalnych;
- KURS DYSPOZYTORÓW transportu samo-
chodowego;
- KURS LABORANTÓW chemicznych dla ma-
turzystów LO;
- KURS KOSMETYKI;
- KURS PLANOWANIA I STATYSTYKI dla
maturzystów LO;
- KURS SEKRETAREK;
- KURS INWENTARYZATORÓW;
- KURS PALACZY centralnego ogrzewania;
- KURSY KROJU I SZYCIA — GOTOWANIA
I PIECZENIA;
- KURSY RADIO - TELEWIZYJNE.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przy-
jmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul.
Klasztornej nr 2, telefon 542-26, od godz. 8-19,
w soboty do godz. 16. K5649

Tokarnie do metalu

— metr tocznia i skrzynia

Nortona, pół Norton, stan

dobry, kupię. Tel. 428-72,

lub oferty „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 5977g.

Sprzedaję

Wózki dziecięce w róż-
nych kolorach oraz leża-
ka — poleca wytwórnia

Głogowska 135. 1812g

Sprzedam 2 łózka kom-
pletne lub jedno, bezcze-
citarowa do kapusty.

Chwaliszewo 64 m. 30.

5443g

Sprzedam maszynę: la-
ciarkę, słupkową i lewo-
ramienną. Grotgera 15

m. 6. 5449g

Sprzedam około 500 kg

linki miedzianej 35 m.

Franciszek Grześkowiak,

Mościszewo, p-ta Kwilcz,

Lato Leśnej Bazy

Tworzywa wkraczają do budownictwa

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Zemsta nietoperza”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Imiona miłości”; KOŚCIAN: „Jak ukraść milion do larów” i „Gringo”; LESZNO: „Szalony koń”; NOWY TOMYŚL: „Grymasy”; OBORNKI: „Byłam głupią dziewczyną”; ŚREM: nieczynne; ŚRODA: „Jadą goście jadą”; SZAMOTULY: „Wspaniałe wakacje”; WAGROWIEC: „Fałszywe banknoty”; WRZESNIA: „Kobieta jest kobietą”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Kambodża — Birma”.

CVRK

Cyrk Buscha (obok Stadionu im. 22 Lipca) — g. 15 i 19.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — nieczynne.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wzwoleń Poznań (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-17.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — St. Rynek) — Wystawa Plakatu „Barwy Lipcowego Manifestu” — g. 10-18.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10-18.
WOIT (St. Rynek 77) — „Turyści wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9-19 (do 31. VIII).
Muzeum Narodowe — „Plastyka poznawsza w 25-lecie PRL” — g. 9-15.
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Stare Miasto w latach 1945-1969” (sala i ogr.) — Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidicach — grafika (parter) — g. 10-20.
Muzeum Archeologiczne (ul. Wodna 27) — „Zdjęcia lotnicze polskich obiektów archeologicznych” — g. 9-15.
Pałac Kultury (Armii Czerwonej 202) — Wystawa z cyklu „Przedstawiamy pracownice — historię sztuki” — g. 12-20 (do 15. VIII).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 Mag. dla nauczycieli i wychowawców; 8.19 Mel. na dzień dobry; 9 Wybrane Tria Fortepianowe Ludwika van Beethovena; 9.40 Dla przedszkoli i dziecięcych wiejskich „Pali sie” — aud. słowno-muzyczna M. Wieman; 10.05 „Sława i chwala” pow. J. Iwaszkiewicza; 10.25 Pieśni chóralne w wyk. zespołów ze Szwajcarii, Jugosławii i Węgier; 10.50 „Spasary paryskie” — Kurs j. francuskiego; 11 „Wędrowna muzyczna brzeziem morza”; 12.25 Koncert z polonem; 13 „Na tropach śląskiej pieśni”; 13.20 Koncert Orkiestry Mandolinistów; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Sładami Kolberga”; 14.20 Z muzyki angielskiej; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.05 „Orbis” — obsługa podróży — rep. J. Kuśmierka; 18.25 Pieśni ze Świeńskich Do mówcy S. Moniuszki; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dla domu i dla ciebie; 19.30 Konc. zyczeń; 20.25 Przebieg Paryża; 21 Teatr PR — studio klasyczne „Maskarada” — słuch. wg dramatu M. Lermontowa; 22.05 Sylwetka kompozytora — Bolesław Szabelski; 22.50 „The Swingle Singer” — śpiewają Bałcha; 23.10 „Przegląd i pogląd”; 23.20 Gra Zespół J. Miliana; 23.40 „Tańczymy tuż przed północą”; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.35 „Świat i my” — mag. aktualności gospodarczych; 9 Gra Polska Kapela pod dyrykcją F. Dzierżanowskiego; 9.35 Z życia ZSR: 9.55 W różnych rytmach i nastrojach; 10.25 Pisarz i książka — aud. z twórczości J. Mordona; 10.55 Aud. z cyklu poświęconego Symfoniom F. Schuberta; 13.40 Piosenki z radiowej listy przebojów; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słuchacze piszą — my odpowiadamy autor: S. Kułbiak; 13.25 Kwadrans walców; 13.40 „Helimadoc” — fragm. pow. J. Hawlicka; 14.05 Koncert Orkiestry PR pod dyr. S. Rachonia; 15 Utwory kompozytorów Szkoły Mannheimskiej; 15.38 Znowu minął lata jeden dzień — Konc. rozrywkowy; 17.15 Aud. społeczna W. Go

W obozie służbę pełnią warty, reszta pogrążona jest w głębokim śnie. — Wstawaj, jest za piętnaście siódma.

Nad Staszkiem Wasilewskim stoi Bogdan Wachowiak. Już w mundurze. W rękę trzyma sygnalówkę. Za chwilę obaj są już na wieży, zbudowanej w centrum obozu. Podnoszą trąbki. Sygnal „pobudka” targnął powietrzem. Pod namiotami zawrzało, jak w mrowisku. Rozpoczęła się normalny dzień zgrupowania obozu Hufca Harcerskiego Nowy Tomyśl w Prądówce.

Jesteśmy w „Leśnej Bazy”. Tak oficjalnie nazywa się miejsce pobytu harcerzy. Skąd nazwa „baza”? Przewidziane jest tu stałe miejsce letniego obozu, jak również wycieczek sobotnio-niedzielnich. Zbudowano już stały magazyn, kuchnię, zaplanowano budowę wiaty, pod którą znajdzie pomieszczenie stołówka. Najważniejsze jednak jest to, że udało się ujęcie wody źródlanej, nadającej się do picia bez przygotowania. Trzeba powiedzieć, że zadbano tu o wszystko. Jest radiotelefon, światło elektryczne z własnego agregatu, samochód „Żuk” i potrzebne urządzenia techniczne.

Aż serce rośnie na widok porządku, wytyczonych ścieżek, bogatej i dostępnej dla mentalności dziecka propagandy wizualnej.

Magazyn żywnościowy — pełny. Widać, że ambicją władz powiatowych jest stworzenie najmłodszym jak najlepszych warunków. Ten oboz to oczko w głowie i sekretarza KP PZPR Stanisława Komorniczaka i przewodniczącego Prezydium PRN Tomasza Żurka. Dzielnie dotrzymuje im kroku dyrektor „Chify”, Jan Janus. Harcerze rewanżu-

ją się ojcom powiatu i swoim opiekunom rzetelną pracą.

Patrzmy z wieży na obozy. Po lewej stronie „Radar” — oboz drużyn starszo-harcerskich, specjalnościowych. Jest drużyna przeciwpożarowa — z uwagi na suszę, będąca stale w ostrym pogotowiu. Jest łącznościowa i sanitarna i Młodzieżowej Służby Ruchu.

Nie mniejszy ruch panuje w obozie „Laser”, który popularyzuje osiągnięcia przemysłu i krzewi wiedzę o nim. Najweselej jednak jest u „Kłosów” — w obozie, który zajmuje się sprawami rolnictwa. Pod wodzą komendantki Henryki Bamber przez cały dzień dzieci śpiewają. W obozie „Nurt”, zajmującym się sprawami wiedzy i kultury, odbywa się właśnie „prasówka”. „Azymut”, to oboz zajmujący się sprawami sportowo-turystycznymi. Najbardziej rozbawieni, pod wodzą komendantki Henryki Bamber przez cały dzień dzieci śpiewają. W obozie „Nurt”, zajmującym się sprawami wiedzy i kultury, odbywa się właśnie „prasówka”. „Azymut”, to oboz zajmujący się sprawami sportowo-turystycznymi. Najbardziej rozbawieni,

Nie jest to zwyczajne zgrupowanie. Realizuje hasło „Brzozy Sznurów”, zajmuje się przygotowaniem przyszłych zastępowych — wyrabia w dzieciach umiejętność kierowania rówieśnikami. Podbudowuje wrodzone zdolności przewodzenia teoretycznymi umiejętnościami.

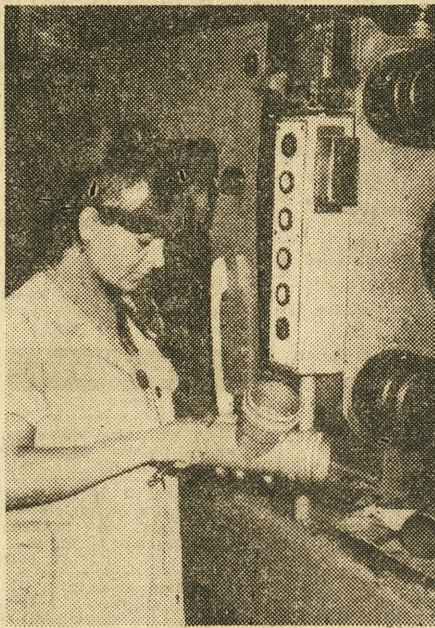
W świetlicy urządzonej w nowym namiocie drużna Wiesława Majchrowska rozdziela prasę na poszczególne obozy. Czytanie jej należy do stałych zajęć, nawet najmłodszych.

— Wszystko można zrobić. Gdy dysponuje się zwartym kolektywem kadry i uczestników. Dlatego też pierwsze dni poświęcamy specjalnie zacieśnieniu więzi wszystkich — mówi komendant obozu, harcmistrz Stefan Wojtkiewicz. Możemy wierzyć komendantowi, że wszystko tu się uda. „Leśna Baza” dysponuje bowiem specjalną kadrą — jest kilku dyrektorów, kierowników przedsiębiorstw z Nowego Tomysła, jest sekretarz Prezydium PRN. Są młodzi zasłużeni pedagodzy. Działają oni w

harcerstwie społecznie od lat. I chociaż co roku po obozie mówią, że to już ostatni raz, to jednak, gdy posłyszysz na wiosnę o przygotowaniach obozowych, zaraz zgłaszają się do dyspozycji hufca. Tacy są już ci waci harcerze z Nowego Tomysła...

Po całodziennym pobycie z żalem opuszczamy „Leśną Bazę” — miasteczko młodości i radości. Z daleka żegna nas sygnał wykonywany przez Staszka i Bogdanę: „Idźcie noc”. „Leśna Baza” układa się do snu.

JERZY KNAPIK



„Polibuk” w znacznym stopniu przyczynił się do aktywizacji gospodarczej Buku. Znalazło tu zatrudnienie około 400 osób. Nowoczesny zakład prezentuje się okazale. Obecnie na terenie fabryki rośnie nowy budynek: Zakład Badań i Doświadczeń Tworzyw Sztucznych i Elementów Budowlanych.

Fot. (3) — H. Kamza

Wyroby z tworzyw sztucznych w coraz szerszym stopniu zastępują drewno, papier, skórę a także metal. Są estetyczne, trwałe, lekkie i znacznie tańsze od materiałów, które zastępują. O ich zastosowaniu w budownictwie pomyślano u nas dopiero niedawno, chociaż w wielu krajach stanowią już poważną bazę materiałową.

Pierwszym i jedynym w Polsce zakładem, jaki od kwietnia ubiegłego roku rozpoczął na większą skalę produkcję takich materiałów z

zastosowaniem całkowicie nowej technologii jest „Polibuk” — Zakłady Materiałów Budowlanych z tworzyw sztucznych w Buku. Produkuje się tu przede wszystkim rury kanalizacyjne z polichloru winylu. Wygrywają one konkurencję z rurami żeliwnymi, chociaż nasze budownictwo wykazuje jeszcze dużą nieufność w stosunku do tworzyw. Oprócz wspomnianych wyżej zalet mają i tę, że nieporównanie szybciej można je montować. Przy normalnej temperaturze i ciśnieniu wody gwarantują szczelność instalacji przez kilkadziesiąt lat. Innym produktem wytwarzanym przez te zakłady są płyty dachowe faliste, ognioodporne i nowoczesne karnisze do firanek.

Jak informuje naczelny dyrektor „Polibuku”, inż. Tadeusz Wytrzymalski, w miarę rozbudowy zakładów — w przyszłej 5-lacie powstanie druga hala produkcyjna — będzie się rozszerzać asorty-



Pracownik „Polibuku”, Edward Bembiński, demonstruje lekkość miejscowych produktów, bez trudu podnosząc „wiązkę” 15 rur 2-metrowej długości. Rury z polichloru winylu są 15-krotnie lżejsze od żeliwnych.

Gospodarstwa rolne czekają na pomocników

Zakłady rolne w naszym województwie wciąż potrzebują sezonowych pracowników. W okresie od 15 do 30 sierpnia będzie jeszcze wolnych 300 stanowisk. Wojewódzka Komisja Ochotniczych Hufców Pracy ZMS i ZMW, za pośrednictwem której chętni kandydaci są kierowani do tych prac, zwraca się z apelem do młodzieży, która ukończyła lat 16, a która dysponuje wolnym czasem, aby zechciała pomóc naszej gospodarce w tych trudnych dniach. Może zgłosić się także studenci nie objęci dotychczas akcją studenckich praktyk robotniczych odbywanych w ramach OHP.

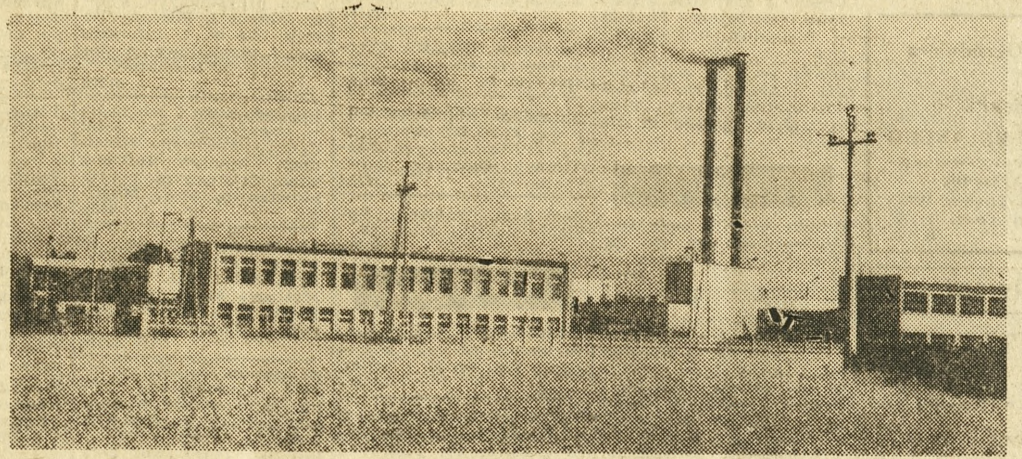
Uczestnikom zabezpiecza się bezpłatne zakwaterowanie, o dzież ochronną, wynagrodzenie ustalone według obowiązującego układu zbiorowego pracy dla robotników sezonowych oraz wyżywienie odpłatne w wysokości 14 zł dziennie.

Zainteresowani mogą się zgłaszać do Wojewódzkiej Komisji OHP ZMS i ZMW w Poznaniu, plac Wolności 18. (zd)

LAS TWOIM BOGACTWEM — STRZEŻ GO PRZED POŻAREM!

szczyńskiego pt. „Gdy stają maszyny”; 17.25 Śpiewa Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 17.40 Opow. J. Korczaka pt. „Ewakuacja odwrotna”; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra Poznańska 15 Radiowa; 18.20 „Widno krag”; 19.17 Muz. rozrywkowa; 19.30 Teatr PR — Studio Współczesne „Jestem — synem Piotra”; 19.50 Teatr PR — „Jestem — synem Piotra”; 20.05 Konc. muzyki klasycznej; 21.05 Gra W. Niemczy (skrżypce); 21.31 Rep. literacki; 21.56 Alfabet orkiestry rozr.; 22.45 Biografia zbiegłego niewolnika — fragm. książki Miquela Barnetta; 23.05 Koncert symf. z nagrań orkiestry i chóru PR i Telewizji w Krakowie pod dyr. J. Gerta.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Klaudiusz i Messalina” — pow. Roberta Gravesa; 17.40 Od



Wczoraj Nidali do nas...

▲... Tinek pytając czy nie można by zagospodarować (choć w sezonie letnim) terenów wokół jeziora rogozińskiego jedynego w powiecie obornickim. Jeziro piękne, w upalne dni przy ciąga mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek. Cóż z tego kiedy w okolicy jeziora nie ma ani jednego kiosku z napojami czy też z artykułami spożywczo-warzywnymi, nie mówiąc o wypoczynalnym sprzęcie turystycznego jak: leżaki, kajaki czy rowery turystyczne.

pierwszego nagrania... 18.05 „Czwarty rok” — aud. rozrywk.; 18.25 „Nagraj i zaśpiewaj”; 18.40 Marty Robins śpiewa piosenki hawajskie; 19 Mała encyklopedia wielkiego dramatu — Fryderyk Schiller; 19.30 Powracająca melodia — „Smutna miłość”; 20 Bez biletu i bez togi; 20.20 Nowe, nowe i najnowsze; 21 D. Krakowski — aud. Jacka Siwory; 21.20 Piórnik i baba — fel. muzyczny; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. J. Kryńska; 21.50 Claudio Monteverdi „Koronacja Pompei”; 22.05 „The New Christy Minstrels”; 22.15 Pow. w wyd. dziesięciokrotne — A. Dumas „Naszyjnik Królowej”; 22.45 Przeboje z Atlantyku; 23.05 Konc. tylko dla melomanów; 23.50 Gra Claude Clari.

TELEWIZJA
10-11.30 — „Lebiediew contra Lebiediew” — fab. film radz.;

Prztyczek Tylko słuchać

W okolicy mostu przy ulicy Świerczewskiego w Kościanie pojawił się przed kilkoma dniami wielki, ponad półmetrowy napis reklamowy na murze — SLIFIERNIA. Autor tego arcydzieła sztuki reklamowej sprawił ogromną radość miejscowej ludności i przejeżdżającym turystom. Napis bowiem jest wyraźnie widoczny z okien samochodów, mknących przelotową arterią turystyczną Poznań — Wrocław.

Ludzie przestali spoglądać na piękny — ortograficznie poprawny — napis kościńskiego Oddziału WSS Społem i z radością, popartą wesołymi uśmiechami, przyjęli dzieło nieznanego jeszcze twórcy.

16.50 — Dziennik; 17 — Wycinanki; 17.15 — TV Ekran Młodych; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Lebiediew contra Lebiediew” — fab. film radz.; 21.30 — „Dwie ulice” — rep. filmowy; 22.10 Dziennik.
ŚRODA: 10-10.50 — „Zakątek piekła” — film z serii „Scigany”; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie; Pół godziny dla rodziny — Baza Odkrywców Południa — Baza Odkrywców Południa — Film „Thier ry Smiatek”; 18.30 — Polska Kronika Filmowa; 18.40 — Magazyn ITD; 18.50 — „Latarnik” — film zminowany prod. CSRS; 19 — Rozmowa o zmierzchu; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Zakątek piekła” — film z serii „Scigany”; 20.50 — „Światowid”; 21.20 — „Młodzieżowe rytmy” — koncert laureatów II Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Młodzieżowych; 22.05 — Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian.

Z Leszna Mieszkań stale brak

W nienajlepszych warunkach lokalowych pracuje Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lesznie, chociaż w ciągu dziesięciu lat istnienia Spółdzielnia oddała swoim członkom 805 mieszkań o 2.372 izbach oraz 26 lokali usługowo-handlowych. Spółdzielca część osiedla „Grunwald” zamieszkuje ponad 3 000 osób.

Mimo tych sukcesów potrzeby mieszkaniowe są trudne do zaspokojenia. Pod koniec 1968 roku na mieszkanie wychodziło 1575 rodzin. Liczba ta wciąż wzrasta i w czerwcu br. wynosiła 1760 rodzin. Naczelnym więc zadaniem Spółdzielni Mieszkaniowej, wynikającym z Uchwały V Zjazdu i II Plenum KC Partii jest zapewnienie do 1975 roku mieszkań dla wszystkich członków zarejestrowanych do 1970 roku oraz tych kandydatów, których sytuacja mieszkaniowa szczególnie będzie trudna.

W latach 1970-1972 przewiduje się pobudowanie 700 mieszkań z 2100 izbami w rejonie ulicy Prochownia, a w latach 1972-1975 około 2500 mieszkań dla 8500 lokatorów w rejonie ulic Estkowskiego i 17 Stycznia. (r)

Wpadki tygodnia

W Kowanówku (pow. Oborniki) motocyklista Ryszard P. wpadł na ciężarówkę (kierowca: Stanisław W.). Motocyklista i jadący na tylnym siedleku Maria B. ponieśli śmierć na miejscu.

W jednym z pomieszczeń gorzelni w Zboszewie (pow. Leszno) zawalił się strop i przyniósł dwóch pracowników: Jerzego K. i Mariana N. Pierwszy poniósł śmierć na miejscu, a drugi doznał ciężkich obrażeń.

W Małachowie (pow. Gniezno) motocyklista Ignacy N. wskutek gwałtownego hamowania (bo na jeździe nagle wbiegł żreback) wywrócił się i doznał ciężkich obrażeń. (ak)